Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 101 | Września, wtorek dnia 1 września 1925 | Rok VII

Złoty i Grabski.

„Kurjer Poznański" umieścił jako korespondencje z Warszawy pod datą 25 sierpnia pod powyższym tytułem interesujący artykuł, z którego podajemy najważniejsze wyjątki:

Dotychczas powszechnie twierdzono, że Grabski trzyma złotego, a złoty — Grabskiego. Dziś, gdy złoty zachwiał się zagranicą, uciera się mniemanie, że Grabski zachwiał się w kraju.

Jest w tej opinji pewna doza słuszności. Ale tylko ograniczona. Spojrzymy na sprawę bezstronnie, możliwie, — z boku. Co ujrzymy?

Naprzód, dużo złej woli. Rzecz charakterystyczna, że atakują dziś premjera Grabskiego pisma i stojące poza nimi grupy ludzi, które mają z nim porachunki z dawnej i bliskiej przeszłości. Kiedy żaden cień nie padał na blask złotego, kiedy sława premj. Grabskiego była w całej pełni, jako męża, który uratował finanse państwa stworzył złotego i Bank Polski, nikt nie śmiał poddawać głośno w wątpliwość ani jego zasług, ani wartości jego dalszej pracy nad umocnieniem skarbu polskiego. Dziś, gdy złoty potknął się na giełdach zagranicznych, kto pierwszy rzucił się na podważenie autorytetu premjera Grabskiego, kto sieje szkodliwą dla złotego polskiego panikę, kto zaczyna śpiewać nad złotym i Grabskim treny pogrzebowe?

1-o „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i „Nowa Reforma", pisma p. Marjana Dąbrowskiego z Krakowa, którego weksli premjer Grabski zakazał dyskontować w Banku Polskim.

2-o „Polonja" i „Rzeczpospolita" — organy posła Korfantego i przemysłu górnośląskiego, którzy nie mogą zapomnieć premjerowi Grabskiemu, że pozwolił na śledztwo urzędowe w sprawie roli, jaką odgrywał p. Korfanty w „Skarbofermie" i innych przedsiębiorstwach oraz w sprawie defraudacyj skarbowych przemysłowców niemieckich z G. Śląska.

3-o „Warszawianka", organ tych, którzy świata Bożego nie widzą poza uchwaloną reformą rolną i którzy myślą tylko o tem, jakby reformę rolną obalić, a winowajców jej uchwalenia pozbawić wpływów i znaczenia w kraju. Ponieważ premjer Grabski należy do grona tych zbrodniarzy, przeto przy pierwszej okazji należy mu przytrzeć rogów.

4-o. Tak zwana „prasa czerwona", która od wczoraj przemyca plotki i pogłoski o tem, że sam premjer Grabski zamierza wkrótce ustąpić, że konferował już o tem z p. Prezydentem, z gen. Sikorskim, marszałkiem Ratajem, a przy tej sposobności spieszy się z podaniem nazwiska ewentualnego następcy po premjerze Grabskim — gen. Sikorskiego, i następcy po ministrze skarbu Grabskim — pos. Zdziechowskiego. Ale postępowanie „prasy czerwonej" tłomaczy się pogonią za niezdrową sensacją i — czarną niewdzięcznością...

Ale przejdźmy nad tem do porządku dziennego, choć dużo w tem jest pouczającego i charakterystyczn.

Atak na premjera zdradza poza złą wolą sporo również — lekkomyślności. A to jest stokroć gorsze od wszelkich porachunków osobisto-grupowych!

Nie ulega chyba poważnej wątpliwości, że p. premjer Grabski nie jest Bogiem, a przeciwnie człowiekiem i katolikiem wierzącym. Wolno więc z góry powiedzieć, że jak się musiał był mylić niejednokrotnie, tak i w przyszłości zdarzać się będzie, że popełni błędy. Na to rady niema. Dlatego też zarówno dawniej mógł, tak i obecnie może podlegać krytyce. Bez przechwałek stronniczych, gdyż da się to udowodnić, powiem, że nigdy mu szczędził uwag krytycznych pierwszy Zw. Lud. Narodowy. Lecz krytyka Zw. Lud. Naradowego była zawsze pełna respektu dla osoby, zasług i pracy premjera Grabskiego, wyrafinowanie była przezorna, aby nie zaszkodzić Grabskiemu i złotemu. Albowiem nigdy poważna opinja publiczna, którą Zw. Lud. Narod. reprezentuje, nie wypuszczała z pod uwagi, że rząd premjera Grabskiego jest rządem p. Prezydenta Wojciechowskiego i że w ówczesnej sytuacji parlamentarnej i skarbowej p. Grabski opiera się na złotym, a złoty na nim. Związek Lud. Nar. wciąż troszczył się w swej krytyce o to, aby wylewając mętną wodę z wanienki rządowej, nie wylać z niej — pieszczoszka — złotego.

Jego przezorności i taktu nie naśladują dzisiejsi krytycy premjera Grabskiego. Kieruje nimi mściwość lub lekkomyślność, albo jedno i drugie razem.

Przesadzają oni w charakteryzowaniu sytuacji skarbu państwa i siły złotego. Przerażeni potknięciem się złotego, nie dostrzegają, że to jest przykry wypadek, mający swe poważne powody ale usuwalne przez ograniczenie importu, rozwój wywozu, oszczędności społecznej, obcięcie wydatków państwowych, lepszą i wydatniejszą pracę w przemyśle, co wszystko da się zrobić, na co nie potrzeba wcale ani cudów, ani nadzwyczajnych genjuszów, a tylko rozsądku i zimnej krwi, stanowczości i wytrwałości.

Ale tchórzostwo zasłania, jak wiadomo, zawsze oczy i maluje groźniej niebezpieczeństwo, aniżeli jest ono na prawdę. Takim tchórzom tylko na chwilę zamyka usta wieść, że złoty zaczyna już odzyskiwać swą równowagę zagranicą, o czem doniosły dziś telegramy, oraz że rząd uzyskał zagranicą pomoc na obronę kursu naszej waluty, o czem wkrótce dowiemy się szczegółowo. Nie wierzą temu, gdyż nie chcą lub boją się wierzyć. Takich tchórzów nazwano w czasie wojny we Francji defetystami.

Tchórze to złośliwi i szkodliwi. Nie pamiętają oni tego, że dla narodu równą ma doniosłość wojna o granice państwa, jak wojna o własną walutę.

Premjer Grabski może i ustąpi, jak ustępowali sobie naczelne dowództwa w czasie wojny marszałkowie Francji. Ale nie szerzenie plotek i pogłosek, paniki i rezygnacji, nie bratanie się z nieprzyjaciółmi, porachunki partyjne i osobiste, lecz spokojna, natężona wola i praca osiągają zwycięstwo.

P. S. Porównaj artykulik „Sytuacja walutowa" w kronice dzisiajszego numeru.

- Kronika -

Września, dnia 31 sierpnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki: dzisiaj: Rajmunda, jutro: Idziego.

* **Przy tutejszej szkole dokształcającej** urządza się z nowym rokiem szkolnym szkołę kupiecką. Uczniowie wybrani do tej szkoły uczęszczać będą na lekcje w poniedziałki od 4—8 popoł. (lekcje udzielane będą przez siłę fachową ze Szkoły handlowej z Gniezna) a w środy i piątki od 6—8.

Gawęcki, rektor.

* **Wiadomości osobiste.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu w porozumieniu z Ministerstwem W. R. O. P. mianowało nauczycielem tut. państw. Gimnazjum p. Franciszka Wojterskiego. Przeniesieni zostali: p. K. Gliszczyński do Gimn. państw. w Rogoźnie oraz p. N. Kwiekowa na równorzędną posadę do Gimn. Państw. w Inowrocławiu.

* **Dyrekcja Gimnazjum** zwraca uwagę na ogłoszony w dzisiejszym Orędowniku „Regulamin dla osób chcących utrzymywać na stancji uczniów tut. zakładu i zaznacza, że rodzice mogą uczniów zamiejscowych umieszczać jedynie na tych stancjach, które w Kancelarji Dyrekcji są rejestrowane. Osoby chcące utrzymywać uczniów na wikcie i mieszkaniu — winny bezzwłocznie uzyskać odnośne zezwolenie Dyrekcji i zobowiązać się do ścisłego przestrzegania regulaminu, a to pod rygorem nie dopuszczenia odnośnych uczniów do nauki szkolnej.

* **Pomyślny urodzaj buraków.** Urodzaj buraków jest w obecnym roku o 7,4 procent wyższy, niż w roku ubiegłym, czyli o 3458 ton.

* **Transakcje walutami.** Bank Polski rozpoczął dnia 27. bm. kupować i sprzedawać waluty po cenach odpowiadających zagranicznym. Dzięki temu kurs w kraju ujednostajni się. Dotychczasowe ceny walut na rynku wewnętrznym były o wiele wyższe od zagranicznych.

* **Olbrzymi pożar pod Wągrówcem.** Dnia 27. bm. o godz. 2 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Kurtzwega,w Kopaszynie pow. wągrówiecki. Ogień wybuchł z taką siłą, że nie można mu było zapobiedz i wybuchł wielkie szkody. Spaliły się wszystkie zabudowania gospodarskie, z nawiezionemi już do nich zbiorami żniwnemi, a mianowicie 60 wozów żyta i 10 wozów siana, zaś w chlewie spaliło się 8 krów, 15 świń i znajdujący się tam wszystek drób. Spłonęły również znajdujące się na podwórzu 2 duże stogi. Ogólną stratę obliczono

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza we Wrześni

ogłasza następujący

REGULAMIN

dla osób utrzymujących względnie pragnących utrzymywać w swych domach uczniów gimnazjalnych.

§ 1. Każda osoba, która przyjmuje ucznia na wikt i mieszkanie, bierze na siebie odpowiedzialność za dobry kierunek jego wychowania w duchu religijnym i moralnym, za jego pilność w wypełnianiu obowiązków szkolnych i za jego zdrowie, słowem przyjmuje w tym względzie na siebie obowiązki rodziców i staje się odpowiedzialnym nadzorcą ucznia.

§ 2. Odpowiedzialny nadzorca winien czuwać nad tem, aby uczniowie chrześcijańscy wypełniali obowiązki religijne, aby odmawiali modlitwy z rana i wieczorem, aby uczęszczali do kościoła na Mszę świętą nie tylko wtedy, kiedy im szkoła nakazuje, ale zawsze gdy jest potemu sposobność. Podobnie czuwać winni, aby uczniowie innych wyznań dopełniali swoich obowiązków religijnych.

§ 3. Odpowiedzialny nadzorca winien poznać dokładnie przepisy szkolne, normujące zachowanie się uczniów w szkole i poza szkołą i ze swej strony pilnie przestrzegać, aby uczniowie do nich się stosowali.

§ 4. O wykroczeniach uczniów, którym zapobiedz nie może, winien nadzorca odpowiedzialny uwiadomić rodziców lub opiekuna ucznia, aby i oni wpływali na jego poprawę. Gdyby i to nie pomogło powinien nadzorca odpowiedzialny zawiadomić o tem Dyrektora zakładu, lub gospodarza klasy i szukać u nich rady i pomocy.

§ 5. Odpow. nadzorca czuwa nad tem, by uczniowie dla błahych powodów nie opuszczali nauki szkolnej; w razie, gdyby uczeń musiał pozostać w domu, uwiadamia **zaraz w pierwszym dniu gospodarza klasy lub Dyrektora zakładu** o przyczynie opuszczenia szkoły. Skoro przeszkoda w uczęszczaniu do szkoły będzie usunięta, wydaje uczniowi wiarygodne świadectwo, które uczeń ma wręczyć gospodarzowi klasy.

§ 6. Odpowiedzialny nadzorca winien w dniach przez Dyrekcję zakładu na to przeznaczonych udawać się do szkoły, aby dowiedzieć się o postępach uczniów i o ich zachowaniu się.

§ 7. Lokale przeznaczone na mieszkanie uczniów powinne być czyste, posiadać dostateczną ilość powietrza i światła. Dla jednego mieszkańca stosownie do wieku wymaga się co najmniej 4—6m² powierzchni pokoju i 12—18m³ powietrza. Pokoje muszą być codziennie przewietrzane, w zimie opalane, podług potrzeby podłogi myte, jeżeli nie są zapuszczane, a ściany, jeżeli nie są malowane, co najmniej raz do roku bielone.

§ 8. Każdy uczeń ma sypiać w osobnem łóżku. Sypianie po dwóch w jednym łóżku jest zakazane. Należy uczniów przyzwyczajać, aby podczas snu trzymali ręce na koldrze. W domach, gdzie więcej mieszka uczniów, należy przeprowadzić taki rozdział, aby starsi spali osobno, a młodsi osobno.

§ 9. Nadzorca odpowiedz. ma zwracać szczególną uwagę na to, aby uczniowie ubierali się czysto i porządnie, aby przestrzegali czystości w bieliźnie i pościeli, aby ręce i zęby myli jak najczęściej. Każdy uczeń powinien mieć własny grzebień, szczoteczkę do zębów, mydło, łyżkę, nóż i widelec, ręcznik oraz osobną miskę do mycia. Wstawszy rano powinien uczeń zaraz zasłać swoje łóżko.

§ 10. Uczniowie powinni wstawać o wczesnej godzinie, by mieli czas umyć i ubrać się, spożyć śniadanie i powtórzyć lekcję przed udaniem się do szkoły.

§ 11. Nadzorca odpowiedzialny powinien czuwać nad tem, aby uczniowie przychodzili na czas do szkoły a ze szkoły zaraz do domu powracali.

§ 12. Pokarm uczniom powinien być podawany regularnie, powinien być skromny lecz posilny. Używanie napojów gorących jest uczniom stanowczo zakazane. Należy też przestrzegać uczniów przed spożywaniem niezdrowych łakoci.

§ 13. Chodzenie po ulicach w późniejszych godzinach wieczornych bez koniecznej potrzeby i bez należytego nadzoru jest uczniom wzbronione. Należy też bacznie nad tem czuwać, aby uczniowie nie dobierali sobie niewłaściwego dla nich lub szkodliwego towarzystwa.

§ 14. Nie należy uczniów używać do posług lub posyłek prywatnych.

§ 15. Każdy uczeń, który z jakiegokolwiek powodu dostanie silniejszej gorączki objawiającej się podwyższoną ciepłotą skóry, obłożonym językiem i podwyższonym pragnieniem a często dreszczami, musi być bezwarunkowo odłączony od innych i oddany pod opiekę lekarską.

§ 16. Jeżeli lekarz sprawdzi chorobę zakaźną, należy zastosować się bezwzględnie do jego rozporządzenia co się tyczy odosobnienia ucznia lub umieszczenia go w szpitalu.

Tak pokój, w którym leżał lub przebywał uczeń dotknięty chorobą zakaźną (odra, ospa, płonica, dur osutkowy, krztusiec), jakoteż sprzęty tego pokoju muszą być podług wskazówek lekarza oczyszczone i odrażone (desinfekcjonowane). Wspólnie zaś mieszkający uczniowie nie mogą tak długo uczęszczać do szkoły, aż wykażą się świadectwem lekarskiem, że to uczęszczanie nie jest połączone z niebezpieczeństwem rozwleczenia choroby zakaźnej.

Ta sama ostrożność zastosowana musi być tem surowiej i dokładniej do ucznia dotkniętego chorobą zakaźną.

§ 17. O każdym przypadku takiej choroby zakaźnej u któregokolwiek z uczniów, z rodziny lub domowników obowiązany jest nadzorca odpowiedzialny donieść bezzwłocznie Dyrekcji szkoły oraz władzy sanitarnej bez względu na to, czy takie doniesienie zrobił już prywatny lekarz.

§ 18. Uczniowie dotknięci chorobami zaraźliwemi, choćby nie zakaźnemi, jak n. p. świerzb, egipskie zapalenie ócz, gruźlica płuc, muszą mieszkać w osobnym pokoju i stykać się mogą z innymi tylko o tyle i w takiej formie, o ile na to lekarz zezwoli.

§ 19. Dyrektorowi zakładu, członkom grona nauczycielskiego i lekarzowi szkolnemu służy prawo zwiedzania w każdym czasie mieszkań uczniów. Odpowiedzialny nadzorca winien im dać wszelkie wyjaśnienia, których zażądają.

§ 20. Uczniom wolno tylko w takim domu mieszkać, w którym odpowiedzialny nadzorca stosuje się ściśle do powyższych przepisów.

§ 21. Jeżeli się okaże, że odpowiedzialny nadzorca nie wypełnia swoich obowiązków, wtedy Dyrektor zakładu ma prawo zażądać od rodziców (lub opiekuna) ucznia, aby go natychmiast w innym domu umieścili, a w przeciwnym razie ma prawo wzbronić uczniowi dalszego uczęszczania do szkoły.

na 60 tys. zł. Zniszczywszy zupełnie gospodarstwo Kurtzwega, przeniósł się ogień na zabudowania sąsiadującego z tymże gosp. Peplińskiego, gdzie spłonęły wraz z stodołą 42 wozy żyta, 12 wozów jęczmienia, 8 wozów pszenicy i 5 wozów owsa. W chlewie spaliło się 6 krów, 40 gęsi, 5 świń i wszystkie narzędzia rolnicze. Strata wynosi 50 tys. zł. Zarządzone śledztwo wykazało, że zachodzi tu zbrodnicze podpalenie ze zemsty. Sprawcę aresztowano i osadzono w areszcie.

* **Sytuacja walutowa.** Ze wszystkich giełd zagranicznych, a przedewszystkiem z giełdy w Nowym Jorku i w Zurychu donoszą, iż poprawa kursu złotego trwa. Zaofiarowane sumy w złotych są w stałem zapotrzebowaniu a wobec niewielkich ilości waluty polskiej, jakie znajdują się zagranicą, spodziewać się należy dalszej zwyżki i szybkiego powrotu do parytetu. Z giełd środkowo-europejskich sygnalizują zwiększające się zapotrzebowanie waluty polskiej na zakup zboża z tegorocznego urodzaju co automatycznie niweczy wielkie manewry spekulacyjne na zniżkę. Na rynku wewnętrznym kurs dolara jest nieco wyższy niż zagranicą, co przypisać należy spekulacji, która nie chce jeszcze dać za wygrane, oraz stosunkowo znacznemu zapotrzebowaniu walut ze strony importerów. W Warszawie Związek Banków wyznaczył kurs dolara na 5,85 w żądaniu, a na 5,80 w płaceniu, gdyż tymczasem poza giełdą żądano za dolary coprawda przy b. słabej i zniżkowej tendencji 6 zł. Kurs dolara w Łodzi wykazał w dniu wczorajszym dalszy spadek w stosunku do kursów poniedziałkowych. Płacono za dolara 6,30 zł. Transakcyj zawarto niewiele, przyczem zauważyć się daje, że podaż przewyższa znacznie popyt. Sytuację można uważać za wyjaśnioną i przewidywać należy w najbliższym czasie zniżki kursu dolara do poziomu giełd obcych. Pozatem ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że na ukończeniu są pertraktacje Banku Polskiego z Federal Reserve Bank w New-Jorku co do udzielenia nam kredytu w wysokości 10 milj. dolarów specjalnie na cele interwencyjne w obronie kursu złotego zagranicą. Jako zabezpieczenie podobno ma służyć złoto w Banku Polskim. Uzyskanie tej pożyczki, jak i przyznanie nam 15 milj. reszty z pożyczki 50 milj. świadczy o zupełnem zaufaniu Stanów Zjednoczonych do Polski. Przywrócenie złotemu kursu parytetowego wobec powyższego nie ulega najmniejszym wątpliwościom.

Premjer o sytuacji

Warszawa, 28. 8. Na konferencji premjer przedstawił zebranym przedstawicielom sfer gospodarczych i prasy obecną sytuację, wytworzoną załamaniem się kursu złotego, które zostało spowodowane szeregiem przyczyn: jak nieurodzaj w r. 1924, większa ilość wyjazdów zagranicę, zwiększenie się importu oraz lekceważenie złotego w Polsce.

Ogólne jest twierdzenie, że przyczyną załamania się kursu złotego był atak ze strony Niemców. Silna podaż złotego na giełdach niemieckich została wywołana zamknięciem granicy dla importu polskiego. Niemcy poczęli realizować swe należności w Polsce. Zważywszy, że 50 procent obrotu handlowego załatwia się z Niemcami, dojdziemy do wniosku, że sytuacja, jaka się wytworzyła, jest następstwem wojny celnej. Taktyka Niemców jest jasna: Odwlekają z zawarciem traktatu z jednej strony, a z drugiej pragną nas uzależnić ekonomicznie a zarazem politycznie. O zawarcie traktatu będziemy się starali, lecz nie pozwolimy go na sobie wymuszać.

Okres czasu do 20. bm. można uważać jako defensywę, broniliśmy kursu złotego; czas od 20. bm. jest okresem podnoszenia się kursu złotego, a więc okresem ofensywy. Przejście nasze do ofensywy, a więc do podniesienia kursu złotego, znalazło zrozumienie we wszystkich państwach.

Na wrzesień mamy przygotowane silne rezerwy walutowe, które pozwolą nam przetrwać ewentualne ataki. Miesiąc listopad i grudzień powinny nas zostawić w spokoju w dziedzinie bilansu płatniczego ze względu na eksport zboża. Z chwilą przejścia do ofensywy, dopuściliśmy do obniżenia kursu, aby móc w ten sposób zakupywać waluty po kursie giełdowym. Zmora spadku złotego, tak, jak marki, nie dręczyła nas, gdyż marka równocześnie ze spadkiem mnożyła się, a złoty kurczy się w obiegu. Drogą wzmożenia oszczędności również uda się nam osiągnąć znaczne rezultaty.

Niesłusznemi są twierdzenia, że należy obniżyć kurs złotego, ponieważ kurs jego jest rzekomo za wysoki i częściowo powoduje drożyznę. Do obniżenia drożyzny nie można dążyć drogą obniżenia waluty, lecz wydatniejszą i tańszą produkcją, oraz oszczędnością. Z chwilą, gdy sąsiadujące z nami Niemcy mają markę utrzymaną na równi złota, musimy i my mieć kurs parytetowy. Koniecznem jest to dla życia gospodarczego i politycznego.

Narady gabinetowe.

Warszawa, 29. 8. Dziś premjer Grabski odbył naradę z członkami gabinetu w sprawie budżetu na rok 1926. O godz. 11 i pół premjer konferował z gen. Sikorskim w sprawie budżetu armji. Premjer przedłożył Radzie Ministrów projekt zaprowadzenia oszczędności w wysokości 10 procent preliminowanego budżetu ze względu na obecną sytuację.

Na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem min. Janickiego obradowano nad organizacją dostawy zboża dla armji. W obradach wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacyj rolniczo-handlowych.

Szkoła.

Szkolna sala otwarła podwoje,
o szeroko rozwarła, szeroko,
by przytulić złotych główek roje,
by siew rzucić do duszy głęboko.

Jasne słońce zagląda radośnie
na sosnowej podłodze się kładzie,
dźwięczy dzwonek wesoło rozgłośnie,
aż się echo, w starym błąka sadzie.

A gromadka dzieci w progu stoi,
jak pisklęta się tulą bezradnie,
patrzą, patrzą, każde, wejść się boi,
dziwnie, dziwnie i strasznie i ładnie.

Małe serca drżą szczęściem i trwogą,
(ta tablica, to strasznie ponura)
przezwyciężyć obawy nie mogą.
„Która pierwsza? no która? no... która?"

A w tem weszła, wesoła i młoda,
jasny uśmiech ogarnął rój dzieci,
tak się nagle wyłania pogoda,
kiedy słońce przez chmury zaświeci.

Lęk się rozwiał, śmieją się dziecięta,
toż ta „pani" tak patrzy jak matka
i przygarnia te obce pisklęta
i naukę zaczyna gromadka.

Marja Czeska-Maczyńska.